

A photograph of a man standing in the doorway of a brick building. The man is wearing a dark, heavy work jacket with a white patch on the chest, blue work pants with reflective stripes, and brown work boots. He has a cigarette in his mouth and is looking towards the camera. The doorway is framed by a light blue door that is open to the left. The building's exterior is made of red brick and is partially covered with bare, tangled vines. The interior of the building is dimly lit, showing some equipment and a circular object on the wall.

Wojtek Pastuch

tekst i zdjęcia: *Filip Blank*



Ta opowieść zaczyna się od starannego wyboru drewna. Drogę, którą ono przebędzie, utorują zręczne palce rzemieślnika, nadając surowym kłockom nową formę. Dalsze losy przedmiotu zależą od nowego właściciela. Wojtek Pastuch, zafascynowany smakiem tytoniu i sposobem wyrobienia fajek, nie puścił swoich planów z dymem. Zamiłowanie do ręcznej produkcji i wiedzę zdobytą we Włoszech postanowił przekuć w profesję. Jako fajkarz bierze udział w tworzeniu dymnych mikrohistorii.

Jak zaczyna się praca nad fajką? Ktoś przychodzi do Ciebie z gotowym projektem i prosi o wykonanie czy robisz rzeczy zgodnie ze swoją inwencją?

Zdarzają się projekty dla konkretnych klientów, tak jak ten, nad którym będę dziś pracował. Znajomy moich rodziców ponad 40 lat temu palił fajkę i chciałby do tego wrócić. Zamówił u mnie bardzo klasyczną i prostą fajkę. Takie projekty,

pomimo swoich klasycznych założeń, potrafią sprawić wiele trudu z powodu konkretnego kształtu, którego trzeba się trzymać. Materiał, z którego wykonuje się fajki, jest korzeniem. Ma swoje wady, które czasem krzyżują pierwotne założenia co do wyglądu i formy. Gdy robię fajki według swoich luźnych projektów, mogę improwizować, kiedy natrafiam na ukryte wady. Kiedy mam narzucony projekt, muszę się nieźle nagłówkować, aby się ich pozbyć. Zazwyczaj robię swoje projekty, które później sprzedaję. W ten sposób mam więcej swobody i zabawy.

Fajkę można zrobić z każdego korzenia?

Używam tylko i wyłącznie wrzośca. Występuje on w basenie Morza Śródziemnego, w takich krajach, jak: Francja, Hiszpania, Włochy, Algieria czy Grecja. Wszędzie, gdzie panuje odpowiedni dla niego klimat: jest sucho, ciepło, a więc gleba również jest wysuszona, dzięki czemu roślina ta



wytwarza bulwy, w których gromadzą się składniki odżywcze. Korzenie te mogą osiągać masę od 15 do 150 kg. Wydobywanie ich to ciężka praca fizyczna. Wrzośiec rośnie głównie w lasach pomiędzy drzewami. Nie istnieje nic takiego jak plantacja wrzośca, więc trzeba się napracować, aby go znaleźć, wykopać z ziemi i zawieźć do tartaku, gdzie jest oczyszczany i cięty na klocki, z których później wykonuje się główki do fajek. Po pocięciu klocki gotuje się, a następnie suszy przez dziewięć miesięcy. Po tym czasie klocki nadają się już do obróbki, jednak wielu rzemieślników sezonuje jeszcze swoje kawałki, aby jak najbardziej ustabilizować wilgotność drewna, dzięki czemu nie będzie się ono kurczyć ani powiększać. Do fajek gładkich nadają się klocki najlepszej jakości, bez żadnych wad. Do fajek fakturowanych, ryflowanych lub piaskowanych można użyć klocka trochę gorszej jakości. Każdy klocek ma swoją historię, ułożenie słoików, które ma wpływ na ostateczny kształt fajki. Kupując nawet



najlepszej jakości drewno, nigdy nie jest się w stanie ocenić, na jakie wady trafi się w środku. Póki nie zaczniesz obrabiać drewna, nigdy nie wiesz, co cię czeka.

Fajki gładkie i fajki fakturowane? Co to znaczy?

Wykończenia fajek można podzielić na podstawowe dwa typy – fajki gładkie i fajki fakturowane. Fajki fakturowane mogą być np. piaskowane, czyli wykończone poprzez oddziaływanie na ich powierzchnię strumieniem sprężonego powietrza ze ścierniwem, co powoduje uwypuklenie naturalnej struktury drewna. Słoję stają się wypukłe i tworzą charakterystyczne wzorki. Mogą też być fakturowane ręcznie, różnymi narzędziami – w tym wypadku powstający wzór zależy od zamierzeń fajkarza, a nie od naturalnego przebiegu włókien w drewnie, tak jak to

się dzieje w przypadku piaskowania. Piaskowanie wyciąga miększe partie materiału z powierzchni fajki. Zatem jeśli na powierzchni drewna znajdują się wady, to wykończenie piaskowane pozwala na ich usunięcie, podobnie jest z fakturą nadawaną ręcznie dłutami, ryłkami itp. W związku z tym do wykonania fajek piaskowanych i fakturowanych ręcznie można wykorzystać klocki wrzośca, w których obecne są drobne, wizualne wady materiału. Są to jednak klocki tak samo przygotowywane, selekcjonowane i sezonowane jak te do wykonania fajek gładkich, więc nie chodzi tu o niższą jakość, a jedynie o czysto estetyczne niedoskonałości w strukturze drewna.

W Polsce mamy dość odmienny klimat niż ten, w którym rośnie wrzośiec. Czy w związku z tym jakoś inaczej sezonujesz swoje drewno?



Drewno kupuję wiosną. Przez lato sezonuje w suchej i przewiewnej altanie, a następnie pół roku w domu. Każdy, kto produkuje fajki, ma zapas wrzośca wysezonowanego przez co najmniej dwa lata. Aby zapobiec pęknięciom korzenia, proces przygotowania musi być powolny. Począwszy od gotowania, poprzez suszenie w tartaku, najczęściej w ciemnej piwnicy, potem suszenie na dworze, a następnie w domu.

Do robienia fajek zainspirowały cię tradycje rodzinne?

Znamy rodziców palił i kolekcjonował fajki. To był mój pierwszy fajczarski kontakt. Zacząłem palić z czystej ciekawości, zarówno tytoniu i jego smaków, jak i samego przedmiotu. Od zawsze interesowałem się rzemiosłem, tworzeniem rzeczy własnoręcznie. Po jakimś czasie zacząłem fajki kolekcjonować. Niektóre z nich wymagały odrestaurowania. Zacząłem więc zgłębiać historię wyrobienia fajek i to, jak to rzemiosło wygląda współcześnie. Moja fascynacja fajkami w naturalny sposób zbiegła się z moją rzemieślniczą naturą. Kiedy zacząłem odnawiać fajki, poznałem podstawowe narzędzia i schematy ich działania. Powoli zacząłem dostrzegać, czemu jedne fajki są lepsze od innych, i zobaczyłem, że nie musi być to proces czysto przemysłowy, gdzie fajki wytwarza się masowo w fabryce, że jest to rzemiosło autorskie.

Czym różnią się fajki przemysłowe od autorskich?

Można powiedzieć, że różnica między fajką ręcznie wykonaną a wykonaną przemysłowo jest taka jak między oryginalnym obrazem a reprodukcją. Fajka przemysłowa to produkt częściowo zautomatyzowanego procesu produkcji, według z góry założonych, powielanych wzorów, gdzie w produkcji uczestniczy wielu pracowników, z których każdy zajmuje się inną

czynnością w procesie. Fajka robiona ręcznie, autorska, to z założenia fajka unikalna, wykonana od początku do końca przez jedną osobę, z najlepszych możliwych materiałów, z jak największą precyzją wykonania, a przede wszystkim eksponująca indywidualną estetykę fajkarza.

Wszystkiego nauczyłeś się sam?

Na początku moim przewodnikiem był Mimmo Romeo, właściciel tartaku we Włoszech. Od 25 lat tnie wrzośce, a od 10 lat wytwarza fajki. Kolebką wytwarzania fajek jest Dania, a jednym z czołowych rzemieślników jest Teddy Knudsen. Teddy przyjechał do Włoch po wrzośce. Tam spotkał Mimmo, któremu przekazał całą swoją wiedzę na temat fajek. Kiedy Mimmo przyjechał do Polski na imprezę fajcarską, zagadałem do niego, że chciałbym się nauczyć robić fajki i kiedy po kilku miesiącach napisałem mu mejla, że nie żartowałem i faktycznie chcę do niego przyjechać, Mimmo zaprosił mnie do siebie. Za pierwszym razem spędziłem u niego pięć dni, ucząc się podstaw, a teraz, kiedy co roku udaję się tam po wrzośce, staram się spędzić z nim choć parę dni w warsztacie i nauczyć się czegoś nowego.

Ile czasu zajęło ci przejście na fajkowy pełny etat?

Utrzymywanie się z tego jest wciąż rzeczą niepewną. Nie daje mi to jeszcze komfortu finansowego, ale nie dla zysku zabierasz się do robienia fajek. Po mniej więcej dwóch latach od kupienia narzędzi i powolnych próbach zauważyłem, że fajki wychodzą mi coraz lepiej i że mogę je sprzedawać w miarę regularnie. Przez to, że byłem dość aktywnym członkiem forów zajmujących się tematem fajek, miałem dostęp do potencjalnych klientów. Zacząłem pokazywać tam moje fajki, a ludzie zaczęli się nimi interesować. Z czasem do





indywidualnych klientów dołączyli właściciele sklepów, między innymi prestiżowy Al Pascia z Mediolanu. Powoli zacząłem je sprzedawać.

Czyli twoje fajki palą ludzi na całym świecie?

Sprzedaję głównie we Włoszech, Niemczech i Stanach, a teraz również w Chinach. W Polsce nie ma jeszcze rozwiniętej kultury palenia fajek, więc na razie zainteresowanie jest dość małe.

Dlaczego w naszym kraju tak rzadko spotyka się fajki?

Myszę, że jest to spowodowane czasami, w których nic nie można było kupić, i jeśli ktoś mógł zdobyć byle jaką fajkę w Pewexie, to był bardzo szczęśliwy. W Polsce nie było dobrych fajek, a jeżeli nie można było dostać dobrych fajek ani dobrego tytoniu, to nie było możliwości, aby ta kultura się utrzymała. Dodatkowo skojarzenia z intelektualistami, jakie wywołuje fajka, działały na jej niekorzyść w czasach PRL.

Stereotypowy wizerunek profesora z fajką to coś, co rzeczywiście dominuje w tym środowisku?

Z mojego doświadczenia wynika, że palacze fajki pochodzą przekrojowo ze wszystkich grup społecznych i wiekowych. Na spotkaniach fajczarzy można spotkać wykładowców, inżynierów, poetów, nauczycieli, a nawet zawodowego nurka czy pilota helikoptera.

Ile potrzeba czasu, aby zrobić fajkę?

Jeśli chodzi o proste kształty, to przy intensywnej pracy można skończyć jedną fajkę w 8-12 godzin. Jeśli mamy bardziej wymyślne kształty, to czasem nawet do

30-40 godzin wzwyż, więc czasem może to być kilkutygodniowy proces.

Dużo fajek zniszczyłeś przez pomyłkę?

Dużo! Cały czas mi się to zdarza, choć już coraz rzadziej. Początki, choć ciężkie, są bardzo fascynujące. Z każdą fajką uczysz się nowych rzeczy. Teraz jest to coraz trudniejsze. Na tym poziomie zaawansowania te nowe rzeczy są dużo bardziej skomplikowane, więc i sposób przyswajania wiedzy jest mczolny.

Czy sam używasz swoich fajek?

Nie stać mnie na moje fajki... Mam kilka, które z jakiegoś powodu nie nadawały się do sprzedaży, ale były już na tyle blisko ukończenia, że chciało mi się je skończyć i zostawić dla siebie. Kiedyś zbierałem fajki i miałem już pokaźną kolekcję. Między innymi kilka bardzo cennych egzemplarzy z początku XX w. oraz kilka duńskich autorskich fajek. Sprzedałem je, aby móc zainwestować w warsztat, i teraz, jeśli widzę jakąś ciekawą fajkę, to wołę się nauczyć taką robić, niż ją mieć dla samego posiadania.

Co musi mieć fajka, by była dla ciebie ciekawa?

Dla mnie to przede wszystkim fajka harmonijna. Taka, w której cała kompozycja – forma główki, kształt i materiał ustnika, faktura i kolor – jest przemyślana i spójna. Taka spójność tworzy wrażenie elegancji i prostoty, nawet w fajce o bardzo dziwnym i nieoczywistym kształcie. Oczywiście precyzja rzemieślniczego wykonania jest na pierwszym miejscu – bez tego nawet najbardziej estetycznie ciekawa fajka nie jest warta uwagi. •

** Podziękowania dla Zosi Pajniak za pomoc przy realizacji materiału.*